

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośnieniem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnieniem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidywanych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-lamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarzystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 201060. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piaskary 14 - Telef. 647. — Za rękopisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piaskary 14 - Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, niedziela 28 lutego 1926 r

Nr. 55.

Straszny wybuch w Poznaniu. Są liczni ranni. - Szyby wyleciały. - Dachy uszkodzone.

POZNAŃ, 26. lutego godz. 6-ta wiecz. (Telefonem). W piątek o godz. 1-ej i pół po poł. nastąpił w zbiorniku gazowym SILNY WYBUCH który wysadził wierzch zbiornika. Eksplozja była tak silna, że OKNA DOMÓW CAŁEJ OKOLICY POWYLAFYWAŁY. Również DACHY sąsiednich domów ZOSTAŁY USZKODZONE. — Są LICZNI RANNI — czy także zabici, chwilowo nie stwierdzono. Miejsce wypadku otoczyła policja i wojsko. — Przyczyną wybuchu ma być krótkie spięcie przew. elektrycz. które prowadziły do pomp zbiornika. — Komisja sądowo-śledcza wkrótce po wypadku przybyła na miejsce eksplozji. — Na szczęście drugi zbiornik, znajdujący się w pobliżu, nie został uszkodzony.

Sejm wobec afery „Volksbundu”

Oddawna już czynniejsi politycy polscy zwracali uwagę na niernormalny układ stosunków na Śląsku. M. in. leader N. P. R., poseł Popiel, w mowie swojej w Sejmie w dniu 6.11.25 z okazji debaty nad expose Premiera Wł. Grabskiego, mówił już, że „dla Rzeszy Niemieckiej odzyskanie polskiej części Śląska stało się jednym z naczynych zadań politycznych” i że „niemiecki kapitał — niemiecki przemysłowiec i inżynier — to awangarda tej przyszłej armji, która ma zatknąć niemieckie sztandary na murach Katowic, Pszczyzny i Król. Huty”.

Od tego czasu stosunki stale się pogarszały, aż doprowadziły do interwencji prokuratury państwowej przeciw kilkunastu działaczom „Volksbundu”.

W dniu 25 b. m. na skutek inicjatywy Klubu Parlam. Narod. Partji Robotniczej kluby: NPR., Zw. Lud.-Nar., Piasta, Chr. Narod., Str. Chłop., Wyzwolenia i Chr. Demokr. zgłosiły do p. Premiera i ministra spr. wewn. interpelację w sprawie antypaństwowej działalności Volksbundu.

Interpelacja mówi, że od chwili przejścia Górnego Śląska przez władze polskie Volksbund rozpoczął swą wrogą wobec Polski działalność, idącą w kierunku oderwania Górnego Śląska od Polski. Volksbund ustanowił we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych swoich agentów w liczbie około 320. Agenci ci zajmowali bardzo wybitne stanowiska w ciężkim przemyśle nie wyłączając nawet niektórych dyrektorów, bardzo wielu nauczycieli, a nawet księży niemieckich. Główną rolę w tej całej akcji odgrywały niemieckie związki zawodowe.

Rzeczywista działalność Volksbundu polegała na skupowaniu dzieci polskich do szkół niemieckich, przyczem płacono za każde dziecko polskie uzyskane do szkół niemieckich wysokie sumy. Ciężkie położenie gospodarstwa i wielka nędza wśród robotników polskich na Górnym Śląsku, były bardzo podatnym polem do tej zbrodniczej działalności. Volksbund opłacał wszelkie przybory szkolne, oraz ubranie i ubranie dzieciom zupełnie biednym.

Nie mniejszą działalność rozpoczęły również niemieckie związki zawodowe wszystkich kierunków politycznych.

Władze niemieckie nie szczędziły funduszy.

Płacono robotnikom polskim wysokie sumy nietylko za przystąpienie do związków niemieckich, ale równocześnie udzielano im wsparcia obok wsparcia rządo-

wych na wypadek bezrobocia po 1.50 złotym za każdy dzień — samotnym po 1 zł. Wsparcia płacono nawet tym robotnikom, którzy nie pracowali wszystkich dniówek w tygodniu w tej samej wysokości. Rozdzielano nawet na gwiazdkę żonatom po 60 zł., samotnym po 40 zł. wyrównywa no nawet emeryturę.

Niektórzy zaś dyrektorowie przedsiębiorstw, będący agentami Volksbundu, wydalali robotników polskich, a przyjmowali robotników, będących członkami niemieckich związków zawodowych. Całą tą akcją propagandową przygotowywano na dzień 21 marca r. b., jako piątą rocznicę plebiscytu na Górnym Śląsku z tem, że w dniu tym mają się robotnicy z Górnego Śląska i Śląska Opolskiego zgromadzić na granicy, począwszy od Knuruwa do Bytomia, przekroczyć takową i urządzić wielką manifestację na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Rzeszy niemieckiej.

Pozatem Volksbund ułatwiał dezercję z wojska na wielką skalę, robił wywiady wojskowe, gospodarze i polityczne.

W toku akcji przeciwko Polsce brał również czynny udział konsul niemiecki w Katowicach.

Ostatnie aresztowanie zarządu i różnych działaczy Volksbundu, oraz dochodzenia przeciwko nim wykazały, że Volksbund uprawiał swą zbrodniczą wobec Polski robotę drogą korrupcji. Akcją Volksbundu na Górnym Śląsku uważać należy jako zdradę stanu.

Wobec powyższego niżej podpisani zapytują pp. Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych:

- 1) Czy fakty te są im znane?
- 2) Co Rząd zamierza uczynić, aby tej zbrodniczej robotce niemieckiej na Górnym Śląsku położyć kres?
- 3) Czy Rząd gotów jest rozwiązać natychmiast niemiecki Volksbund i wszystkie organizacje niemieckie, które pośrednio lub bezpośrednio w tej zbrodniczej akcji wobec Polski brały czynny udział?
- 4) Czy Rząd gotów jest zamknąć wszystkie szkoły niemieckie, do których Volksbund skupował dzieci polskich rodziców, pociągnąć wszystkich agentów Volksbundu do swojej odpowiedzialności, wydaląc wszystkich optantów, zatrudnionych na Górnym Śląsku i podjąć odpowiednie kroki w sprawie działalności konsulatu niemieckiego w Katowicach?
- 5) Czy Rząd gotów jest poddać rewizji dotychczasową politykę wobec Górnego Śląska i oto-

Z komisji sejmowych

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Wojskowej rozpatrywano wnioski P. P. S. o zmniejszenie czasu służby wojskowej i o zmniejszenie kontyngentu rekruta. Jako pierwszy przemawiał koreferent pos. Zamorski (Zw. L. N.) zaznaczając, że dziwnie pomuje się u nas ducha Locarno i na jego podstawie zmniejsza się wyłącznie budżet M. S. Wojskowych, kiedy sąsiednie Niemcy, które przez Locarno są bardziej zabezpieczone, niż my, zwiększają w tym samym czasie swój budżet wojskowy. Mówca stanął na stanowisku, że nie może być demokratycznie równać obowiązku wszystkich obywateli do czasu służby w wojsku, albowiem różne rodzaje wojska wymagają różnego czasu.

Pos. Jedynek (Piast) wskazał na konieczność uprzedniego i na leżytego postawienia w społeczeństwie sprawy przysposobienia wojskowego i rezerw. Do piero wówczas można będzie mówić o skróceniu czasu służby

wojskowej, do tego zaś czasu mówca sprzeciwia się jakiemukolwiek ustawowemu regulowaniu tej kwestji, tem bardziej, że nasza ustawa wojskowa przewiduje to skracanie w zupełnie wy starczającej mierze.

Pos. Miedziński („Wyzwolenie”) zgłosił wniosek, aby wysłu chać opinji Sztabu Generalnego co do oszczędności, jaką dać może służba skrócona, możliwości mobilizacyjnej i ewentualnych konieczności reorganizacji siły zbrojnej.

Pos. Malinowski („P. P. S.”) wystąpił w obronie wniosków socjalistycznych, argumentując, koniecznością zmniejszenia wydatków państwowych.

Pos. Liberman (P. P. S.) jako referent oświadczył się za wnioskiem p. Miedzińskiego, z tem wszakże zastrzeżeniem, aby Sztab Generalny oświadczenie swe złożył jeszcze w czasie ogólnej dyskusji nad traktowanymi wnioskami.

Kara śmierci

Sąd doraźny w Wilnie dnia 24 lutego r. b. skazał na karę śmierci mieszkańca m. Wilna Franciszka Dydziała, lat 25, uprzednio karanego za szpiegostwo, za to, że 9 stycznia r. b. zorganizował i dokonał zbrojnego napadu na dwór Ruska Rzesza, gm. Rzeszańska, zabierając pod groźbą pozbawienia życia właściciela majątku Oldze Markowej około 500 zł. pieniędzy, 5 złotych pierścionków i inną biżuterję oraz teczkę z dokumentami.

Obronca zasądzonego Dydziała wniósł prośbę o ulaskawienie, którą pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił, wobec czego wyrok nad zasądzonym Dydziałą wykonano w dniu następnym.

Czterej inni sprawcy skazani zostali na dożywotnie więzienie, a w stosunku do jednego ze współoskarżonych Sąd uznał się niewłaściwym (PAT).

Dolar i Złoty

Wczoraj Bank Polski płacił za dolara 7.70 zł. W obrotach międzybankowych żądano 7.80

Z GIELDY ZBOŻOWEJ I Z RYNKU WARSZAWSKIEGO.

W dniu wczorajszym 25 b. m. na giełdzie zbożowo - towarowej w Warszawie ceny utrzymane zostały z dnia poprzedniego, mianowicie żyto — 23 zł., pszenica — 44 zł. wyborowego gatunku za centnar metr. franko Warszawa.

Na rynku węglowym — bez zmiany. Na stacji Warszawa — Towarowa — było do sprzedaży 174 wagony (4360 ton), w tem węgla dąbrowieckiego 46 wagonów, śląskiego 128. Wobec zakupywania węgla przez agentów przemysłu łódzkiego, kopalnie zrobiły u władz kolejowych zastrzeżenie, że wagonów śląskich przeekspedjowują do Łodzi nie wolno.

Na rynku mięsnym Kasa Targowa zanotowała ubój bydła 48 szt. po 70 do 92 gr., cieląt 455 szt. po 1.10 i nierogacizny 699 szt. po 1.55 — 1.90 zł. za klg. żywej wagi.

Na rynku jajczarskim — nieznaczna niżka cen. Wczoraj sprzedawano w hurcie jedną skrzynię 1440 szt. po 200 do 210 zł. Popyt bardzo nieznaczny

czyć go większą niż dotychczas opieką?

Głosu socjalistów w tej sprawie znów brakło. P. P. S. interpelacji nie podpisała.

Znamienne!

Czyżby zwrot na naszą korzyść?

LONDYN, 25.2 (AW). Dzienniki angielskie twierdzą, że gabinet nie powziął na ostatnim posiedzeniu ostatecznej decyzji w sprawie rozszerzenia Rady Ligi. Przypuszcza się ogólnie, że Chamberlain będzie miał w Genewie wolną rękę dla pośrednictwa między różnymi stanowiskami w tej sprawie. Prasa angielska podkreśla, jako fakt charakterystyczny, że Chamberlain nie wspomniał ani słowem o mającej nastąpić zmianie organizacji Ligi. „Westminster Gazette” interpretuje wczorajsze oświadczenie lorda Cecila w izbie lordów w ten sposób, że gabinet angielski faworyzuje żądania Polski w sprawie przyznania jej stałego miejsca w Radzie

Ligi. Również „Daily Herald” twierdzi, że gabinet angielski skłonny jest do uwzględnienia życzeń polskich w tej dziedzinie. PRAGA, 25.2 (PAT). Narodni Politika” pisze, iż po mowie Chamberlaina wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że albo reorganizacja Rady zostanie wogóle odłożona do września, albo Niemcy zostaną wybrane z zobowiązaniem, że we wrześniu nie uniemożliwią swoim veto wyboru innych państw, albo wreszcie, że cała reorganizacja Rady będzie przeprowadzona już podczas posiedzenia marcowego. Anglija dała do zrozumienia, że zżyczy sobie rozszerzenia Rady, przez co — zdaniem dziennika — widoki Polski wzrosły.

Zajście graniczne polsko-litewskie

WILNO. 25. (A. W.) W ciągu dnia wczorajszego Litwini zapropowaliby pertraktacji w związku z likwidacją incydentu podhajskiego, przeprowadzając jednocześnie wycofanie oddziałów wojskowych z terenu, przylega-

jącego bezpośrednio do odcinka granicznego, na którym miały miejsce zajścia. Wczoraj późnym wieczorem przybył na pogranicze litewskie naczelnik powiatu Wiłkomierskiego, który dziś ma się spotkać z przedstawicielami władz polskich.

Układ Locarneński w Izbie Deputowanych

PARYŻ. 25. 2. (PAT.) — Izba deputowanych obraduje dziś nad projektem ustawy o ratyfikacji układów locarneńskich. Sprawozdawca układów Paul Boncour, wśród potakiwań i oklasków całej Izby, oświadczył między innymi, że skoro traktat wer-

salski przyczynił się, na szczęście, do wskrzeszenia pewnych narodów do samoistnego bytu politycznego, to rozumie się samo przez się, że nie można narodom tym odmawiać środków, niezbędnych do zapewnienia ich egzystencji.

Walczyliśmy jawnie i uczciwie!...

W Polsce rozpanoszyła się w życiu publicznym metoda oszczerstwa.

Każdy, kto zajmuje jakiegokolwiek eksponowane stanowisko publiczne w Polsce, musi być przygotowany na to, że w najmniej spodziewanej dla niego chwili spadnie na jego głowę burza oszczerstw, podejrzeń, zarzutów i posądzeń, wrodzona z nicnawości i skierowana do poniżenia oraz pogwałcenia.

Na moczarach naszego życia plotka lęnie się, jak żywiołowa szarańcza. Równie dobrze w maglu w suterenach jak w kolarach sejmu, w ogonkach w Kasie Chorych jak w tramwaju — plotka i oszczerstwo wszędzie świecą swoje barbarzyńskie tryumfy.

Wczorajszy „Głos Codzienny” przyniósł list otwarty b. premiera p. Wł. Grabskiego, w którym twórca waluty polskiej, bez partyni a na wielką skalę zakrojony mąż stanu, i działacz społeczny polski, uważa za niezbędne odparcia szereg najpotrzebniejszych oszczerstw, rzucanych na niego nawet w kołach... profesorów uniwersytetu. Dusza się wzdrzyga na myśl, jakiej trzeba podłości, aby taką bronią walczyć z twórcami dziejów Polski, z ludźmi czystego charakteru i rąk nieskalanych.

Oszczerstwo stało się bronią pospolitą. Nikt w Polsce nie może być pewny, czy „opinja” zwróci mu dobre nazwisko, gdy je w najczystszej wierze poświęci na służbę ojczyźnie.

W tych warunkach urzędnik

państwowy lęka się decyzji i czynu, gdy lada chlystek, nieraz zeszła w mandat poselski przyodziany, może mu głośno zarzucić bezkarnie zarzucenie przekupstwa; lęka się minister, działacz publiczny, obywatel. Złośliwa, zuchwała, bezkarna plotka hula po rozlogach naszego życia i niszczy, tępi, gasi zapal do pracy oraz ofiarności czynu.

Plotka ta oskarżała ongiś Naczelny Wódz o... kumanie się z wrogami; nic to dla niej rozsiać wieść, że wysoki urzędnik państwowy bierze łapówki lub popelnia nadużycia groszem skarbowym.

Człowiek uczciwy staje bezsilny wobec tego polipa. Strzępi mowy w walce między głosem obowiązku i poczuciem obrzydzenia — wreszcie ucieka...

Takie są losy w Polsce: Paderewskiego, Piłsudskiego, Hallera, Grabskiego i nieprzeliczonego szeregu innych. Ze wszystkich frontów rzucają się zatrute bomby, na wszystkich odcinkach padają ofiary.

Oszczerstwo w Polsce musi być wyteplone!

Walczyliśmy o idee! Walczyliśmy o programy i czyny! Przestańmy się zatruwać zgnilizną plotki, która życie zamienia w odłogi, w dzikie pola, w malaryczne bagno.

Przestańmy szkalować ludzi! Dla dobrej sprawy wystarczy przecież niezależna ale jawna krytyka.

Polacy ongiś wstydzili się strzelać do ploty.

Kartki z Berlina

(Korespond. wł. „Głosu Codz.”)

Pozycja niemiecka pod względem politycznym jest bardzo silna, pod względem gospodarczym zadziwiająca.

Ekspose ministra skarbu wykazało, że Niemcy znajdują się w przededniu rozwoju gospodarczego, który pozwoli im w przeciągu kilku lat zapanować na nowo na rynkach światowych.

Etapy, po których Niemcy przeszli do dzisiejszego położenia, omówić można w kilku słowach:

I. Inflacja, pozbycie się długów ze strony państwa, związków komunalnych i prywatnych dłużników obligacyjnych, rozbudowa przemysłu za pomocą ogromnych inwestycji na koszt posiadaczy gotówki.

Ogólny (sztuczny) chaos przy gotowaniu teren do umowy Dawesa.

II. Stabilizacja, naciskanie śruby podatkowej do maksimum zrujnowanie wszystkich przedsiębiorstw inflacyjnych, niezadowolonych i słabych, zamykanie zakładów przemysłowych, bezrobocie, a przez to systematyczne obniżenie płac, wyeliminowanie niepożądanego punktu widzenia ekonomicznego niepotrzebnych konkurencji, — z drugiej strony wzbogacanie skarbu w sposób niebywały (obecne zapasy skarbu wynoszą przeszło 2 miliardy marek), przyciąganie kapitału zagranicznego do przemysłu i handlu.

Akcja oszczędnościowa.

III. Obniżenie podatków, udzielanie pożyczek (z zapasów skarbowych) przemysłowi, zastąpienie polityki zapomóg społecznych polityką produktywności opieki społecznej przez prowadzenie robót publicznych.

Obecnie Niemcy wstąpiły w trzeci okres podniesienia produkcji na nowo na korzystniejszych warunkach produkcyjnych (mniejsze podatki, mniejsze płace) i wkroczenia na rynki światowe z możliwością konkurencji. Szanse niemieckie polepszą się jeszcze znacznie z chwilą, gdy we Francji nastąpi stabilizacja i kryzys stabilizacyjny. Nadmierne podatki, które świadomie zniszczyły część (słabszą) gospodarki niemieckiej, służą dziś do wspierania pozostałej (silniejszej) części i do pokrycia ewentualnych chwilowych niedoborów w budżecie państwowym.

Była to polityka realna, produkcyjna, zdrowa i mądra.

Droga do hegemonii gospodarczej Niemiec jest wolna.

Nic dziwnego też, że Niemcy już dziś patrzą wzrokiem żądliwym na Polskę, która ze swymi bogactwami naturalnymi, swym słabo rozwiniętym przemysłem a swym rolnictwem mającym w sobie wszelką możliwość rozwoju, przedstawia dla niejdanego państwa urok, — qui vult une messe!

Dr. S. O.-W.

wa Kościoła katolickiego (300 milionów wiernych) zamieszkuje terytorium włoskie ogromnie sytuację komplikuje. Utało się już, że Papieżem zostaje zawsze Włoch. Ale mimo to „kwestia rzymska” nie jest jeszcze kwestią włoską. Niezależność widzialnej głowy Kościoła interesuje wszystkich katolików.

K. Smogorzewski.

Co inni piszą?

„Czas” krakowski uważa, iż weszliśmy w okres ... przedwyborczy. Wprawdzie tylko „Wyzwolenie” chciałoby... zaraz, ale w ogólności ludziska się już szykują.

Zaczęła ponoć — endecja! Jednakże uchwały jej ostatniej Rady Naczelnej wykazują, według „Czasu”, że

Związek daleki jest jeszcze ideowo od możliwości przystąpienia do kampanii wyborczej, gdyż program konkretny, z którymby mógł stanąć, nie ma. Albo też nie jest jeszcze w stanie go ogłosić.

A przecież

najwyższy chyba czas, aby stronnictwa pretendujące do udziału w ludowładztwie rozpoczęły wypracowywać swe konkretne programy.

Albowiem

połtora roku to nie jest dużo czasu, to też należy zaprosić stronnictwa sejmowe, aby raz zaczęły myśleć i mówić, co w Polsce jest ich zdaniem w najbliższym czasie do zrobienia. Dyskusja taka mogłaby tylko uzdrowić nasze życie publiczne.

Tak — tak! Nóżki na stół!

Trzeba szykować się do „zdania rachunków z wiodarstwa swojego”; i to zarówno w sejmie jak i w radach miejskich, kasach chorych i t. d.

Czas, czas najwyższy!

„Wśród „lewiatanów” przemysłowych — także ruch.

Narazie reszta — nie tyle w kierunku ożywienia produkcji samej, ile w kierunku przegrupowania się „reprezentacji”. Zachodnio - polski przemysł separuje się od warszawskiego Lewiatana z ul. Chmielnej, tworząc „Związek Przemysłu Polski Zachodniego”.

Korianty?!...

Przypuścimy, że... niewiadomo W „Kurjerze Polskim”, organie przemysłowców „chmielnych”, pisze p. inż. Kuczewski, że

Polska staje się stopniowo krajem samowystarczalnym. Przebieg ten niezawodnie spotęźniałby jeszcze bardziej, gdyby w nim brał udział czynny również przemysł Polski zachodniej. Niestety, ten ostatni ogłosił właśnie niedawno „odrębność swojej struktury” i otwarcie daży w kierunku podważania zwartości gospodarczej państwa jakoby w imię podjęcia wywozu do Niemiec, w rzeczywistości jednak tylko dla zachowania ścisłego kontaktu z Rzeszą.

gdyż możliwości zbytu w Niemczech są obecnie minimalne, może nawet żadne.

A więc — spór o orientację! Z Niemcami, czy — bez Niemców?

P. Korianty?...

„Warszawianka” cytuje elaborat komisji prof. Bobrzyńskiego powołanej do reorganizacji administracji państwowej, M. in.

w składzie Gabinetu Komisja uważa dziś za rzecz zupełnie dojrzałą zniesienie Ministerstwa Reform Rolnych i połączenia Ministerstwa Kolei z Ministerstwem Robót Publicznych.

?!!

Właśnie tak, aby po uchwaleniu nareszcie reformy rolnej, nie było komu jej... przeprowadzać... Właśnie tak, aby wtedy, gdy roboty publiczne stają się ośrodkiem sytuacji w państwie — stały się one... uboczną i zbędną troską ministra kolei.

Ale to nie koniec!

Wreszcie Komisja uważa, że należałoby się zastanowić nad tem, czy nie byłoby rzeczą możliwą kompetencje Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przekazać Ministerstwu Przemysłu i Handlu i Ministerstwu Rolnictwa.

„Uważa”, że „zastanowić się” czyby „nie było możliwe”...

Delikatnusiensko!... Mstwo Przemysłu czuwa nad przemysłem. Przemysł ma stałe tendencje do traktowania pracy ludzkiej, jako bezdusznego, materialnego składnika „kosztów własnych” i nic więcej.

Przy najlepszych nawet intencjach zarówno pp. ministrów przemysłu jak i dygnitarjatu tego „resortu” czynnik pracy czułyby się tam nieswojo. Bo to leżałoby w naturze rzeczy.

Więc poniechajmy... inspiracji Budżet Ministerstwa Pracy stanowi drobniusienski ułamek budżetu państwa. Nie tu się kryją przyczyny dziur budżetowych...

Chyba, że prof. Bobrzyńskiemu nie chodziło o budżet, personel i gmach, jeno o... zadania Mstwa Pracy. Żeby tak „tudy — siudy” znieść lub nadzarpnąć wogóle politykę pracy w Polsce?...

W takim razie — też: nóżki na stół! Niech wiemy, z kim oko licznosc!

A — mo!

Kwestja Rzymska

(Koresp. wł. „Głosu Codz.”)

Paryż, 20 lutego.

„Avenir” (złany z „Eclair” od Nowego Roku), organ prawicowo-republikański, ma od pewnego czasu bardzo dobre „interview”. Jest nim p. Jakob Epstein, człowiek w średnim wieku, zamożny światowiec, który zna „cały Paryż”. Spróbował raz zrobić wywiad z p. Painleve, udało mu się i teraz — kontynuuje. Pojechał nawet do Rzymu, gdzie dostał wywiad od p. Mussolini’ego i od kardynała Gasparri’ego, sekretarza stanu w Watykanie.

P. Mussolini wcale nie dotknął sprawy stosunków z Watykanem, ale jego „otoczenie” nie ukrywało, że wszystko psuje Gasparri, „wrog faszyzmu”. Zaś Jego Eminencja oświadczyła p. Epsteinowi:

Co nowego w stosunkach pomiędzy Kwirynalem a Watykanem? Nic wczoraj, nic jutro, nic od 1870 roku... Oczywiście, on (kardynał) nie chce wymówić jego nazwiska od czasu do czasu jakąś grzeczność, ale daleko nie idzie. Kazał na nowo powiesić krzyż w szkołach, nakazał nauczanie katechizmu, zwolnił księży od służby wojskowej, rozwiązał masonerie... To wszystko jest bardzo mało. Powtarzam Panu: nie się nie zmieniło. Rzym papieski jest niewzruszony...

A jednak zapowiadało się to inaczej. Kiedy Papież Pius XI

ustąpił na tron Piotrowy, złamał z pewną tradycją, jaka przetrwała od roku 1870, to znaczy od czasu dobrowolnego zamknięcia się w Watykanie tytułami protektu przeciwko okupacji Państwa Kościelnego przez wojska włoskie. Mianowicie Pius XI udzielił swego uroczystego błogosławieństwa „urbi et orbi” nie nawewnątrz bazyliki watykańskiej, ale z zewnątrz „loggi”, jak to czynili papieże — królowie przed rokiem 1870. Władze włoskie zostały dyskretnie uprzedzone o tym zamiarze Papieża. Na placu San-Pietro zgromadziły się wojska królewskie i oddały honory Papieżowi. Niektórzy myśleli, że „kwestja rzymska” jest już załatwiona. Nic podobnego.

Sam Papież oświadczył na grudniowym konsystorzu, że kiedy setki tysięcy wiernych, przybyłych do Rzymu z okazji „Anno Santo”, mogło swobodnie krążyć od świątyni do świątyni — On, Ojciec Święty, głowa wszystkich katolików, jest nadal więźniem Watykanu...

Rację ma kardynał Gasparri: od roku 1870 nic się nie zmieniło. Ciągłe niema żadnych uregulowanych stosunków pomiędzy rządem włoskim a Watykanem. Ze p. Mussolini’ego stosunki te uregulować pragnie — w to nie wątpimy. Ale zwyczajny konkordat tu nie wystarcza. Fakt, że glo-

„Redukcyjny” artykuł

Z poinformowanych sfer zwracają nam uwagę na charakterystyczne nieprawidłowości, jakie zachodzą przy stosowaniu osławionego już w sferach urzędniczych, t. zw. „redukcyjnego” art. 116 ustawy z dnia 17. II. 1922 r.

Gdy chodzi o redukcję zwykłego urzędnika, nieraz mającego już i egzaminy, służbę wstępna, nieraz nawet etatowego z kilkoma — i kilkunastoletnią wysługą — to rzecz rozgrywa się b. prosto.

Pewnego pięknego „31-go” woźny przynosi delikwentowi list w kopercie. Po pokwitowaniu odbioru z koperty wypada... grom! Suche, wyraźne, twarde słowa pisma maszynowego: na podstawie art. 116 ustawy z dnia i t. d... zwalniam Pana... zarządzając równocześnie wstrzymanie wypłacania uposażenia z dniem i t. d....

Koniec! Wszystko stracone... Czasami później pisma codzienne piszą o jakimś wypadku... samobójstwa, częściej stacza się tylko „ofiara artykułu” na dno społecznej nędzy, zlozcząc chwilę, gdy ujął pier-

szy raz za kłamek w ministerjum...

Inaczej jednak bywa, gdy urzędnik jest nieuczciwy i popelnia np. nadużycie.

Bywa on wówczas... zawieszony! Z prawem poboru conajmniej połowy pensji — aż do wyroku Komisji dyscyplinarnej ewent. sądu Karnego.

Sprawa zawieszaj ciągnie się w nieskończoność. Robi się z niej „waż morski”, tasemiec instancji, odwołań, śledztw, rozpraw i t. d. Płyną miesiące — nieraz b. długie miesiące, a urzędnik, stojący pod zarzutem, bierze pieniądze ze skarbu państwa...

Formalnie — rzecz w porządku. O tym „uczciwym” odrzuć zdecydowano, że jest zbędny, czy nieodpowiedni: tu już odwołań ani gry na zwłokę niema.

Ten nieuczciwy — ma „premię” swego łotrstwa. On może się bronić, może walczyć, przekonywać... W tym czasie bierze pieniądze, nieraz po półtora roku...

Dziwnie nieraz wygląda odbicie przepisu prawa w zwierciadle rzeczywistości!

Z SEJMU

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przy pierwszym czytaniu ustawy o ratyfikacji układów lokarnieńskich, zabrał głos pan premier Skrzyński. Łoża dyplomatyczna, jakoteż łoża prasowa i galerje dla publiczności były przepelnione. P. Skrzyński zanalizował obszernie umowy lokarnieńskie, podkreślając ich wielkie znaczenie, nie tając jednakże, że zawierają one braki. Stwierdza, że traktaty w Locarno są rozszerzeniem paktu Ligi Narodów. Po Locarno — mówił p. Skrzyński — żaden angielski mąż stanu, nie może twierdzić, iż zagraniczna polityka Polski jest mu nieznana. Dziś p. Chamberlain wie, że przy kładzeniu fundamentów pod przyszły ustroj pokojowy świata, Polska była przy tej pracy ze szczerą, pokojową wolą, wie, że świadomość zetknięcia się na gruncie naszej polityki z linią polityki pokojowej Anglii — da naszej polityce zwiększoną możność spokoju i umiaru, spotęgowanego w moralnej współpracy z Anglią.

Przemówienie swe p. premier zakończył następująco:

„Gdybym był pytany, czy jadąc do Locarno stawiałem warunki, czy przy podpisywaniu uprzednio prosiłem o obietnice, n. p. o miejsce w Radzie Ligi, odpowiedziałbym — nie. Dlatego, bo w chwili, kiedy decydują się wielkie kierunki polityki zagranicznej Polski, kiedy Polska kieruje swoją politykę po linii jej odwiecznych ideałów pokojowych, gdzie idzie ręka w rękę z narodami dobrej woli w takiej chwili ja słowem polskiem nie frymarzę i obietnic Polski

nie sprzedaję, albowiem wiem, że tylko w ten sposób mogę wśród mężów dobrej woli przedstawić Polskę taką, jaką ona jest, jaką może zrobić, że jest ona pojęta taka, jaką jest w rzeczywistości, a w chwili, gdyby wszystkie nasze wysiłki pokojowe miały zawiść, jestem pewien, że daję Polsce rzecz najcenniejszą: przekonanych i wierzących aliantów w dobrą wolę i sprawę Polski”.

Po przemówieniu p. premiera Skrzyńskiego, przerywanem okrzykami z ław klubów opozycyjnych — wynika kwestja, czy wobec sprzeciwu — układy lokarnieńskie mogą być odesłane w 1 czytaniu do Komisji bez dyskusji. Urzędujący wicemarszałek Pluciński stanął na stanowisku, iż może poddać pod głosowanie wniosek o odesłanie ustawy bez dyskusji do Komisji. Stanowisko to wywołało burzę wśród stronnictw opozycyjnych. Wśród nieopisanego wrzawy i głośnego bicia w pulpity, oraz okrzyków, domagających się ustąpienia urzędującego wicemarszałka — izba w głosowaniu uchwaliła odesłać ustawy w 1 czytaniu bez dyskusji do Komisji. Fakt ten zaognił atmosferę posiedzenia tak dalece, że wicemarszałek czuł się zmuszony przerwać posiedzenie i zwołać Komisję regulaminową.

Po godzinnej przerwie wznowiono obrady plenarne. P. Popiel (N. P. R. jako przewodniczący Komisji regulaminowej wyjaśnił, że Komisja na odbytem posiedzeniu po wyczerpującej dyskusji stwierdziła że głosowanie odbyło się zgodnie z regulaminem.

Izba przystąpiła następnie do dalszych obrad, które odbyły się już w atmosferze spokojnej. Po przyjęciu kilku drobnych ustaw i odczytaniu wniosków i interpełacji — ustalono termin następnego posiedzenia na dzisiaj, o g. 3 po poł.

Uprawiamy tyteń w kraju

Tytoń jest przedmiotem monopolu państwowego, przeto do jego uprawy należy uzyskać pozwolenie organów Monopolu Tytoniowego, zarówno bowiem uprawa nielegalna jak i używanie zebranych liści na użytek własny podlega karom.

W okolicach stanowiących rejon uprawy (18 wschodnich powiatów woj. wołyńskiego oraz pow. grodzieński i wołkowyski w woj. białostockim, grudziądzki w woj. pomorskim i rybnicki w woj. śląskim) znajdują się w każdej gminie szczególne obwieszczenia o warunkach uzyskania pozwolenia i obowiązkach plantatora.

Poza rejonami uprawy próby o pozwolenie na uprawę należy wnosić do Inspektoratu Uprawy Tytoniu w Warszawie, ul. Kaliska Nr. 1. Zgłoszenie musi zawierać dokładny wymiar gruntu oddanego pod uprawę (najmniej 500 metrów kwadr. w jednej całości), określenie jego położenia, wreszcie zobowiązanie się do przestrzegania obowiązujących przepisów i odsprzedaży całego zbioru Skarbowi Państwa. Pozwolenia będą udzielane wszystkim zgłaszającym się, o ile tylko łączna przestrzeń gruntu zgłoszonego z danej gminy nie będzie zbyt drobna.

Monopol Tytoniowy udziela bezpłatnie nasienia i potrzebnych pouczeń. Nadto każdy zgłaszający pod uprawę przestrzeń co najmniej 1.000 metrów kwadr. może otrzymać zaliczkę na poczet ceny kupna.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

V kl. 18 dzień.

15.000 zł. nr. 49749.
5.000 zł. nr. 46819.
3.000 zł. n-ry: 9425 13893 41588.
2.000 zł. nr. 28011.
1.000 zł. n-ry: 13814 49673.
600 zł. n-ry: 3320 8803 19087 29571.
44345 44507 46333 49706 50895.
500 zł. n-ry: 1810 1973 4187 9748
10462 18388 23247 26142 27975 29601
33750 38285 42733 45023 46790 48804
51670 51982 54956 56121 61859 63669.
400 zł. n-ry: 721 3925 4273 6477
8314 9587 10083 10378 10793 11272 12997
13066 13349 14526 18469 21028 21615
21976 23954 24617 24671 25369 25547
28063 30516 30930 31522 32646 34156
36159 36679 37380 40327 41162 41965
45248 45840 45886 48004 48939 49802
53465 56795 56800 56856 57305 57334
57347 58521 60375.
300 zł. n-ry: 249 773 933 1941 2438
3233 3855 3897 5427 5516 5569 6395 6405
6733 8288 9534 9637 11142 11643 11884
12205 12494 12986 13832 14709 14949
15198 15522 15790 16071 16176 16573
17655 17935 18427 20042 20133 20405
20739 23100 23255 23847 24183 24314
24363 24606 24653 24718 25024 25218
26005 26048 26168 27248 27633 27745
27851 28266 29292 29883 30478 30939
31398 31547 31636 31946 32094 32763
32818 32902 32910 33204 33513 33801
34595 35483 36150 37598 37662 37668
38011 38158 38373 38589 38613 39007
39325 39469 40015 40187 40709 40798
40958 41392 41824 41984 43533 43913
44544 44558 44714 44987 46821 47646
48772 49059 49074 49425 50899 52036
52165 52542 52767 54544 54557 54562
54815 55561 56087 56487 57023 57683
59572 59864 61771 61851 62603 62928
63575 64358 64375.

Na Wołyniu ludzie „psinę” jedzą...

Głód i nędza wyzyskiwanych

(koresp. wł. „Głosu Codzien.”).

Maniewiczce (Wołyn), 22.2. Jest tu u nas w Maniewiczach tartak dużej i bogatej firmy „Styr”, której zarząd główny mieści się w Warszawie.

Do tartaku tego zwerbowano ongiś robotników z centrum Polski. Dokąd tartak szedł, robili wielkie fortuny właściciele — ale i robotnik żył niezgorzej.

Jednakże od roku tartak nie pracuje. Właściciele nawet nie uprzedzili o tem robotników, tylko prostoprzysto zosatwili ich... na trawie. Szerzy się dziś między nimi nędza tak straszna, że biedacy ci łapią psy i psiem mięsem się karmią.

Ani województwo ani starostwo nie spieszy im z pomocą, skutkiem czego rozgoryczenie szerzy się wśród nich powszechnie.

Pewną część pracowników „Styr” zatrzymał. Są to stró-

że, gajowi, fornale i t. d., którym jednak nie wypłaca się zarobków regularnie i w całości, a tylko nędzną „kapaniną”.

O ośmiogodzinnym dniu pracy nikt też nie myśli: ani kapitalista, reprezentowany przez grubego p. Telenta, ani inspektor pracy, którego nawet adresu nie znamy. Po osiemnastu godzin na dobę pracują ci „miewolnicy Styru”, i nawet zarobków nie widzą na czas ani w całości.

Może być, że „Styr” w Warszawie nie wie, co się tu dzieje. To niech wykaże dobrą wolę i uczciwość, i ureguluje nieznośne tutejsze stosunki.

Bo nie jest do zniesienia, aby w ósmym roku niepodległości robotnik musiał psiem mięsem bronić się od śmierci głodowej. To jest ohyda, której należy położyć kres!

S. Stanisławski

Z Zagłębia Dąbrowskiego

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”).

Sosnowiec, 24 lutego.

W sądzie pokoju, I Sekcji w Sosnowcu rozpatrywana była w dniu 23 b. m. sprawa przeciwko dyrektorowi Sosnowickiego Towarzystwa Kopalni i zakł. przem. p. St. Gadomskiemu, zawiadowcy kop. „Ignacy” p. Kiblerowi i dyrektorowi kop. Hr. Renard p. Girszłowi — z oskarżenia Inspektora pracy p. Galota — za samowolne przedłużenie dnia pracy ponad 8 godzin.

Sąd, po zbadaniu świadków, skazał p. Gadomskiego na 300 zł. kary lub 1 miesiąc aresztu, p. Kiblera na 10 zł. grzywny lub 7 dni aresztu. Pan Girszel został uniewinniony, gdyż zeznanie świadka Podgórskiego, delegata

P. P. S. nie mogło dać dostatecznych dowodów do kary.

W Zagłębiu Dąbrowskim odbywają się obecnie po fabrykach metalurgicznych wybory delegacji robotniczych. Przebieg wyborów wykazuje silny wzrost wpływów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz zupełny zanik Chadeccji.

U Fitznera i Gamera wybory dały taki wynik: P. P. S. — 261 głosów, Z. Z. P. — 203 g., Ch. D. — 18 g. W Rurkowni Huldshinski: Z. Z. P. — 334 głosy, P. P. S. — 281, Ch. D. — 48, N. D. (Związek Pracy) — 4 g. (!) Dalsze wybory w toku. B.

Towarzystwo Kobiet w Nojewie

Piszą nam co następuje:

W pow. szamotulskim w wiosce Nojewie zostało założone dn. 21 lutego Towarzystwo Kulturalno-oświatowe Kobiet.

Mimo nieodpowiedniego czasu zebrało się jednak duże grono Polek, żon i córek robotniczych, gdzie po referacie p. Wilczkowiakowej wszystkie z wielką uciechą przyjęły propozycję referentki, by w tych czasach bardzo niepewnych — zaangażować do współpracy oświatowej Kobiety.

Statut został przyjęty bez zmiany i do zarządu zostały wybrane następujące panie: Kęso-wa Marja (prezeska), Józwiakowa Stanisława (Zastępczyni), Wyrwowa Pelagia (sekretarka), Walkiewiczowa Zofja (zast. sekretarki), Piechota Juljanna (skarbniczka), Lachowa Franciszka i Mleczkowska Bronisława (ławniczki). Jako kuratorzy zostali obrani: Kaczmarek Jan i Rożynek Ignacy.

Wyczyść mi buty! -- mówi p. Braun do robotnika

(Koresp. wł. „Głosu Codzien.”).

Białystok, 22 lutego.

P. Braun ma w Białymstoku fabrykę dykt klejonych. Zatrudniał do niedawna 3 zm. robotników. Obecnie jedną zniósł — i pracę rozłożył na dwie pierwsze. Robotników usunął — a ponieważ nie płaci podobno Kasy Chorych, i funduszu bezrobocia, więc ofiary jego roboty poszły na skarbowe utrzymanie... Wbrew ustawie kobiety prak-

cują w fabryce w nocnej zmianie.

Najświeższy skandal p. Brauna polega na tem, że kazał kiedyś robotnikom z fabryki, aby... wyczyścili mu buty. Robotnik tego nie wykonał — i został usunięty nawet bez dwutygodniowego wypowiedzenia.

Oto stosunki w Białymstoku! Gdzież tu władza, gdzie jakie prawo?

Z Macierzy Szkolnej

Z ramienia Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej zorganizowano w Baranowiczach w dniach 18, 19 i 20 lutego r. b. trzydniowy kurs metodyki pracy oświatowej pozaszkolnej, prowadzony przez Dyrektora Macierzy, p. Józefa Stemlera i p. Kazimierę Rosinkiewiczównę. W kursie wzięło udział 377 osób rozmaitych sfer inteligencji miejskiej i wiejskiej.

Z ramienia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poleskiego był obecny na kursie Wizytafor, pan Zygmunt Podgórski, który również wygłosił wykład: o zbiera-

niu materiałów do monografii poszczególnych terenów.

W dniach 14, 15 i 16 lutego r. b. odbył się w Pińsku trzydniowy kurs społeczny, poświęcony metodyce pracy oświatowej pozaszkolnej zorganizowany przez Polską Macierz Szkolną.

W kursie wzięło udział 376 osób ze sfer nauczycielskich, urzędniczych, ziemiańskich i duchowieństwa. Kurs prowadził Dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej, p. Józef Stemler i p. Kazimiera Rosinkiewiczówna z Warszawy.

Jaglica w Lublinie

W Lublinie wśród dzieci szkolnych szerzy się jaglica. Magistrat m. Lublina udziela pomocy lekarskiej przeszło 9000 dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych, ochronek i osad dziecięcych. Sprawozdania lekarzy wykazują, że wśród tych dzieci ilość zachorowań na jaglicę sta-

le wzrasta. Aby położyć kres szerzącej się zarazie, Magistrat postanowił ująć w swoje ręce akcję zapobiegania tej epidemii. W tym celu zwrócił się do Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy dzieciom, posiadającego szpitale dla chorych jaglicznymi.

Samobójstwo w Cytadeli Warszawskiej

Stojący na warcie na forcie Haukego koło Cytadeli, szeregowiec 18 p. a. p. 24-letni Wacław Włodziański popełnił w dniu wczorajszym samobójstwo.

Uczynił to w ten sposób, że do cyngla karabinu przywiązał sznurki i — przylóżony lufę do piersi, pociągnął nogą, do której przymocowany był drugi koniec sznurka.

Kula ugodziła w okolice serca. Przy były z Komendy miasta lekarz skonstataował śmierć i polecił przewieźć zwłoki do kostnicy w szpitalu Ujazdowskim. Przyczyną samobójstwa była rozpacz, spowodowana niemożnością zobaczenia się z rodzicami, przebywającymi w Rosji.

Włodziański służył w wojsku przez 7 lat.

Statystyka ludności

Na ogólną liczbę ludności w Polsce 27.186 tys. (1921 r.) rolnictwem i leśnictwem zajmuje się 17.481 tys. czyli 64,3 proc. górnictwem i przemysłem — 4058 tys., czyli 14,9 proc., handlem i

komunikacją — 2568 tysięcy, czyli 9,5 proc.; inne zawody obejmują — 3.079 tys., czyli 11,3 proc. ogółu ludności (A. T. E.)

KRONIKA

Luty
28
Niedziela

Sobota
N. Stora, Leandra
Niedziela
N. Sucha
Poniedziałek
Alb na

GO GRAJĄ W TEATRZE?

Dziś w sobotę premiera komedii satyrycznej „Król”.

Jutro w niedzielę o godz. 3,30 „Świerszcz za kominem”. Wieczorem po raz drugi i ostatni „Król”.

W poniedziałek 2gi raz polska operetka „Romantyczna Amerykanka”.

Z Pomorskiego Uniwersytetu Powszechnego. Przypominamy, że w sobotę 27. lutego o godz. 5 i pół po poł. w Teatrze Miejskim prof. Jan Grabowski wygłosi odczyt pt. „Chelmino — pierwsza stolica Krzyżaków”.

Prelegent przejdzie bogatą historię prastarego grodu polskiego, który stał się pierwszą stolicą i warownią Krzyżaków (Culmer Handfeste). Poznamy jego piękne zabytki, ciekawe dzieje wojny o głowę św. Barbary, Bernarda Zinnenberga itd. Wstęp 1 zł., 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr.

Szkola wydziałowa męska urzędza w niedzielę 28 bm. o g. 9 po mszy szkolnej II. tegoroczną **wywiadówkę**. Uprasza się rodziców i opiekunów, a szczególnie tych, którzy dotychczas na wywiadówkach nie byli, aby zechcieli jaknajliczniej przybyć.

Przyłapanie dwóch niebezpiecznych opryszków. Policji udało się w końcu wykryć sprawców kilku napadów rabunkowych, w których poszkodowani zostali Helena Feleńska z Strugaju, Lucja Ehler z Wrzosów, Bol. Rypiński z Tylic i inni. Niebezpiecznymi bandydami byli 25-letni Józef St. i Jan K. z Torunia. Osadzono ich pod kluczem, gdzie oczekają na wyrok sądowy.

Aresztowano prócz wymienionych powyżej osobników: 2 kobiety za waleśanie się i za uprawianie nierządu zarobk.; nie jakiego K. za kradzież.

Dwóch rzeźników, którzy niezawodnie dobili dobrego interesu, podpilo sobie „porządnie”. A że zwykle natura rzeźnicka jest „szeroką” i nie lubi tulać się po kątach, więc też zaczęli „trochę” awanturować. Policja jednakowoż nie miała zrozumienia dla ich szerokiej natury i zamknęła ich aż do wyrzeźwienia.

Dwa płaszcze skradziono p. Baranowskiemu (Pl. Teatralny 40).

GRUDZIĄDZ. Nowa placówka oświatowa. W ub. poniedziałek z inicjatywy red. Zagierskiego założone zostało koło Polskiego Towarzystwa Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia”.

Do koła zgłosiło przystąpienie narazie około 40 osób ze sfer pracowniczych.

Zarząd stanowią koledzy: Nowak — prezes, Szymański — wiceprezes, Dulski — sekretarz, Łazarski — skarbnik, Zagierski referent kulturalno-oświatowy.

samorządów i zajmujących w samorządach wybitne stanowiska. Np. p. prezes Antczak jest prezesem Rady miejskiej m. Torunia, p. Malinowski członkiem Wydziału Krajowego, p. sen. Szychowski prezesem Rady m. m. Grudziądza — itd. Z tego wynika, że na Pomorzu NPR. chce brać udział w pozytywnej, twórczej pracy — nad uzdrowieniem stosunków społeczno-państwowych”.

Do tych uwag dodajemy: N. P. R. już zawsze brała udział w pozytywnej, twórczej pracy, nie tylko na Pomorzu, lecz wszędzie gdzie istnieje.

Pożar. Onegdaj spłonęła stolarnia p. Jasińskiego przy ul. Poniatowskiego 4. Pożar powstał w pracowni, gdzie zapaliły się wiory. Brak wody bardzo utrudnił akcję ratunkową.

CHELMNO. Wielkie zebranie pracowników cukrowni, filij Robotn. i Rzem i Metalowców ZPP. odbyło się w ubiegły czwartek 26 bm. w lokalu p. Jankowskiego. Przewodniczył kol. Grabowski. Obszerny referat o obecnym położeniu gospodarczym wygłosił sekretarz Statkiewicz z Grudziądza, zaś w sprawach zarobkowych i organizacyjnych wygłosił druh sekr. Malchrowicz z Torunia.

W dyskusji żądali zebrani, ażeby organizacja poczyniła starania u Centr. Zw. Pracodawców o przyznanie taryfy płaszczykowej cukrowni poznańskich. Uchwalono rezolucję, którą podajemy:

„Zebrani pracownicy cukrowni, zorganizowani w Zjednoczeniu Zaw. Polskiem wyrażają organizacjom ZPP. pełne zaufanie. Żądają jednakże poczynienia energicznych starań u C. Z. P. o uzyskanie taryfy płac poznańskich dla osób, zatrudnionych w cukrowniach pomorskich. Żądania nasze uzasadniamy:

I. ciężkim położeniem materialnym. Obecne zarobki wynoszą poniżej 80 zł. miesięcznie, są więc wprost głodowe i nie wystarczają nawet na same wyżywienie rodzin.

II. Cukrownie poznańskie mając po części przestarzałe

urządzenia, placą robotnikom na godz. 56—58 gr., pomorskie tylko 42 gr., wyjątkowo Pelplin plac 56 gr. Cukrownia w Chelminie posiadając najnowsze urządzenia techniczne i jako największa cukrownia w Polsce żądanych podwyżek przyznać nie chce. Za to stała ją na wysokie pensje i renumeracje dla urzędników — istnieje więc zła wola dyrekcji.

III. Jeżeli zrezygnowaliśmy na początku kampanji r. 25-26 z przeprowadzenia walki zarobkowej, to uczyniliśmy ten krok ze względu na trudne położenie Państwa i w nadziei, że taryfa poznańska i po kampanji obowiązująca będzie.

Mamy więc nadzieję, iż C. Z. P. uwzględni słuszne i bardzo skromne nasze żądania i w najbliższym czasie przyzna nam taryfę płac, obowiązujących cukrownie poznańskie”.

W wolnych głosach zabrał głos świeżo upieczony tow. Majewski, który w kilku słowach powtórzył zwykle brednie wiecowe, używając przytem brudnych wyrażań. Należyta odprawę otrzymał od sekr. Statkiewicza i Malchrowicza, tak że wciśnawszy czapkę na uszy — ulotnił się z lokalu.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął przewodniczący zebranie okrzykiem na cześć ZPP. którzy zebrani — około 150 osób — z zapalem powtórzyli.

Notowania Giełdy zbroż w Poznaniu z dnia 24. lutego.

Za 100 kg. loco stacja załadów. Żyto 19,80 do 21, pszenica 26,50 do 28,50; Jęczmień brow. 21 do 23; jęczmień zw. 19 do 20; owies 20,50 do 21,50; mąka żytn. 70 pr. z work. 21 do 33; mąka żytn. 65 pr. 33,50 do 34,50; mąka pszen. 57 do 60; ziemniaki jadalne —; groch polny 29 do 30; groch jad. Viktorja 38 do 42 zł. Uspos. spokojne.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i Spółka w Toruniu. Redaktor naczelny: **A. Antczak** Redaktor odpowiedzialny: **M. Musiał**

Od 1. do 10. marca udzielam wszystkim 10% rabatu

Polecam na nadchodzący sezon wiosenny wszelkie materiały na suknie, kostjomy, ubrania i palta płócienna na białą i pościele

oraz towary krótkie w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach.

Kapelusze damskie przejęściowe już nadeszły

MIECZYŚLAW HOFFMANN
ul. Szewska 20 Toruń ul. Szewska 20

Od 1. do 10. marca udzielam wszystkim 10% rabatu.

W poniedziałek dn. 1 marca odbędzie się w sali p. Zielińskiego (dawnej „Trocadero” przy ul. Długiej **pierwszy wieczór odczytowy**. Odczyt wygłosi kol. red. Zagierski na temat: „Co po winniśmy wiedzieć”.

Zarząd Koła zaprasza na zebranie wszystkich członków Tow. K. i O. R. oraz wszystkich łaknących wiedzy ludzi pracy.

Z teatru. Sztuka Morstina „Szlakiem Legionów” już zeszła z afisza. Grudziądzka publiczność „nie lubi” poważniejszych, wartościowych sztuk, więc nie miała ona powodzenia, pomimo, że wystawiono ją bardzo starannie.

Naszem zdaniem, dyrekcja teatru powinna sięgnąć do repertuaru popularnego. Jest dużo sztuk bezpretensjonalnych, mało wartościowych, ale jednak (a może właśnie dlatego) przyciągających publiczność. Rozumie-

my, że dyrekcja niechętnie idzie na obniżenie poziomu repertuarowego — lecz na to niema rady. W dzisiejszych warunkach teatr niestety musi się liczyć z upodobaniami publiczności. Zresztą — niekoniecznie przecież trzeba wystawiać mdłe farsy francuskie. Jest sporo sztuk swojskich, popularnych, które można wystawić. Na takie sztuki pójdzie też ten i ów robotnik, pomimo ciężkich warunków, w jakich klasa pracująca żyje.

Prasa o zjeździe N. P. R. Prasa grudziądzka zamieściła wzmianki o odbyciu się zjazdu wojew. NPR. Organ Zjednoczenia Stanu Średniego „Goniec Nadwiślański”, kończy sprawozdanie temi słowy: „Na uwagę zasługuje fakt, że do zarządu wojewódzkiego zjazd NPR. wysłał niemal wyłącznie ludzi, biorących żywy udział w pracach

Niniejszem zawiadamiam Szan. Klientelę, że rozpoczynam

sezon letni.

Przerabiam wszelk. **kapelusze** rodzaju jak: słomkowe, jedwabne, panama itd. Posiadam duży wybór najnowszych fasonów. — **Kapelusze** oraz dodatki na składzie. — Ceny niskie.

J. Szopa - Fabryka kapeluszy
Toruń, ul. św. Jakóba 13.

Jarmark w Toruniu

na konie, bydło i trzodę chlewną odbędzie się w czwartek dnia 4. III. 26 roku, ponieważ rozporządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego zakaz odbywania targów został zniesiony.

Wobec tego nadal jarmarki odbywać się będą regularnie.

Toruń, dnia 25 lutego 1926 r.

MAGISTRAT - Wydz. IX. Rzeźni Miejskiej

Licytacja drewna.

Państwowe Nadleśnictwo Leśno sprzeda ustnym przetargiem drewno użytkowe i opałowe dla potrzeb lokalnych w Kowalewie dnia 10. 3. 26 r. w obozysku p. Zielke od 10 rano za natychmiastową zapłatą.

Państwowy Nadleśniczy.

Ludwik Szymański

urzędowy i zaprzysięż. spedytor kolei

Spedycja towaru

koleją, końmi i wodą własnymi berlinkami i parostatkami.

Transport mebli:

przeprowadzki we własnych, patent. meblow. wozach, wyszkolony fachowy personel.

Magazynowanie:

magazyny z bocznkami kolejowymi, specjalne suche, zdrowe magazyny w śródmieściu do magazynowania mebli, z pełną gwarancją od uszkodzenia i zepsucia.

Z w ó z k a

całowagonow. przesyłek i wypożyczanie koni.

Żegluga:

własne parostatki pasażersko-holownicze.

Holowanie i palowanie tratw

własnymi linami, kotwicami i ludźmi.

Szybkość! — Taniłość! — Fachowość!

Żeglarska 3 Toruń Tel. 909 i 914

Domy i magazyny własne. — Oddział w Gdańsku.

Zaproszenia

wszelkiego rodzaju wykona szybko i gustownie
Drukarnia Robotnicza W. Pawlak i Ska., Piekary 14.

Można się przekonać

iz przy każdej parze zakupionych w moim składzie buciaków przy ul. Szewskiej 3 można sobie oszczędzić na parę jedwabnych pończoch

Wypożyczanie koni

para mocnych koni z wozem i woźnicą na godzinę **4 zł.** na cały dzień **25 zł.** (8 godzin)

Przeprowadzki

końmi w meblowych wozach do każdej miejscowości tania, starannie wykonane przez siły fachowe
Ludwik Szymański
urzędowy spedytor kolei
Toruń, Żeglarska 3.
Telefon 909.

Pomocy prawnej

udziela w sprawach karnych, cywilnych, mieszkaniowych alimentacyjnych, rozwodowych itd Wywiad w każdym wypadku. Zala twlam reklamacje, skargi wszelkie wniośki i tłumaczenia w obcych językach
ADAMSKI, doradca prawny
Toruń, ul. Sukłennicza 2



NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA
NADAJE BIELIŻNIE ŚNIEŻNĄ BIAŁOŚĆ
J.M. WENDISCH SUK. S.A. TORUŃ

Wydzierżawę gospodarstwo

32 morgowe z inwentarzem martwym dla rolnika bezrolnego w Robakowie, stacji Gorzuchowo piąty dom na lewo przy drodze na wieś Obory. — Warunki ugody na miejscu lub adres w ekspedycji niniejszego pisma.

Piano

w dobrym stanie kupię okazujecie. Oferty z ceną piśmienną nadesłać
Warszawa aWidok 5.
mieszk. 7. CHOJNACKI

Krawcowa

zdolna poszukuje pracy poza domem, także wyjedzie. Oferty składać w Eksp. „Expr. Pom.”